Do Narodu Polskiego

Idea wolności kształtowała w ciągu wieków duszę Narodu Polskiego. Wolności tej nie kupowaliśmy za pieniądze. Walczyliśmy o nią, nie oglądając się na sprzymierzeńców, bezkompromisowo i w każdych warunkach. Bojownicy polscy rozsypali swe kości po całym świecie. Taka jest nasza historyczna tradycja.

Wierni tej tradycji podjęliśmy we wrześniu 1939 r. samotną walkę z przeciwnikiem, który rozporządzał ilościową i techniczną przewagą. Staliśmy się pierwszym szańcem, przez który przewaliła się machina wojenna Niemiec i rozpaliła drugą wojnę światowa. Zostaliśmy pokonani, ale nie daliśmy się ujarzmić. Walczymy dalej jawnie na zachodzie, broniąc wolności innych i tajnie w Kraju, budując przyszłość Nowej Polsce.

W dniu 1 sierpnia 1944 r. podjęliśmy w Warszawie jawną walkę z Niemcami. Uczyniliśmy to w momencie, gdy wojska rosyjskie znalazły się na przedpolach Warszawy, gdy nasi alianci zachodni rozpoczynali zdecydowany marsz na Berlin, gdy Armia Krajowa z powodu zaangażowania w niej wielkich mas stawała się niemożliwą do ukrycia, gdy pragnienie wolności, nagromadzone w ciągu długich lat okupacji, stało się nie do powstrzymania, gdy wreszcie na tyłach frontu niemieckiego groziły nam masowe łapanki i wywożenie młodzieży polskiej oraz zniszczenie miasta.

Podjęliśmy jawną walkę w Warszawie nie w tej intencji, abyśmy sami mieli Niemców pobić. Byliśmy na to za słabi liczbą i uzbrojeniem. Liczyliśmy na pomoc Rosji i naszych aliantów zachodnich.

Mieliśmy prawo na tę pomoc liczyć w czasie, gdy walki oddziałów AK na Wołyniu, Wileńszczyźnie, we Lwowie, w Lublinie przyczyniały się walnie do ułatwienia sukcesów armii rosyjskiej, gdy polskie dywizje walczyły i krwawiły w imię wspólnej sprawy na polach Italii i Francji, na ziemi, morzach i w powietrzu. Zawiedliśmy się.

Skutecznej pomocy nie otrzymaliśmy. Zrzuty, które przyszły od aliantów zachodnich, zdobycie Pragi przez wojska Z.S.R.R., rosyjska osłona lotnicza, rosyjskie zrzuty żywności, broni i amunicji, — wszystko to nie było w porę i na miarę naszych potrzeb i nie było skuteczne. Wskutek olbrzymiej przewagi ilościowej i technicznej Niemcy zdobywali jedną po drugiej opanowane przez nas dzielnice, a sytuacja nasza stawała się powoli beznadziejna.

Tak wygląda prawda. Potraktowano nas gorzej niż sprzymierzeńców Hitlera: Italię, Rumunię, Finlandię.

Walczyliśmy więc samotnie przez dziewięć tygodni. Walczyliśmy na gruzach Warszawy, na gruzach tego wszystkiego, co kochamy, co jest pamiątką naszej wielkowiekowej przeszłości. Krew nasza wsiąkała obficie w świętą ziemię polską.

A kiedy żołnierze nasi wystrzelili ostatnie zdobyte na nieprzyjacielu pociski, kiedy matki naszych dzieci nie miały ich czym nakarmić, ani napoić, kiedy długie kolumny ludzi nie znajdowały już wody w wypróżnionych studniach, kiedy trupy umarłych z głodu zaczęliśmy wyciągać z piwnic nie mieliśmy żadnych możliwości prowadzenia dalszej walki i przerywamy walkę.

Sierpniowe powstanie warszawskie z powodu braku skutecznej pomocy upada w tej samej chwili, gdy armia nasza pomaga wyzwolić się Francji, Belgii i Holandii. Powstrzymujemy się dziś od sądzenia tej tragicznej sprawy.

Niech Bóg sprawiedliwy oceni straszliwą krzywdę jaką Naród Polski spotyka i niech wymierzy słuszną karę na jej sprawców.

Z wojskowego punktu widzenia ponieśliśmy porażkę. Przegraliśmy bowiem bitwę o Warszawę. Nie upadajmy jednak na duchu. Wprawdzie głównym celem powstania warszawskiego było opanowanie stolicy, co nam się udało tylko częściowo, jednak powstanie miało jeszcze inny, nie mniej ważny cel moralno-polityczny. I ten został przez nas osiągnięty.

Powstanie bez pomocy z zewnątrz, bez ciężkiej broni, amunicji, światła, wody, żywności, w walce z przeciwnikiem nowocześnie uzbrojonym i stosującym brutalnie wszelkie środki walki przetrwało dziewięć tygodni. Nie była to więc niepoważna ruchawka wojskowa, lecz zbrojna manifestacja polityczno-wojskowa całego społeczeństwa, zdecydowanego walczyć do ostatniego tchu.

Powstanie warszawskie postawiło ponownie w końcowej fazie wojny przed światem problem Polski, nie jako problem przetargów dyplomatycznych gabinetów, ale jako zagadnienie wielkiego narodu, walczącego krwawo i bezkompromisowo o wolność, całość i sprawiedliwość społeczną w życiu ludzi i narodów, o szlachetne zasady Karty Atlantyckiej, o wszystko to, o co walczy dziś lepsza część świata.

Bezcenna krew, którą przelaliśmy, straty, jakie ponieśliśmy nie pójdą na marne. Stanowią olbrzymi kapitał polityczno-moralny, który przełamuje obojętność świata i na naszą korzyść przechylić szalę, gdy będą się decydowały wyniki polityczne tej wojny.

Sierpniowe powstanie warszawskie niech stanie się cementem, stapiającym naród nasz w jednolitą bryłę. Zespolenie się żołnierzy, robotników, chłopów i inteligencji, braterstwo lasu i barykady w walce przeciwko wspólnemu wrogowi, wspaniała dojrzałość i determinacja ludzi prostych — niech przypieczętuje wewnętrzną zwartość i moc narodu naszego, istotną konsolidację całości naszego życia politycznego, niech nas zjednoczy na przyszłość tak, abyśmy mogli sprostać trudnym zadaniom, jakie przed nami postawi twarda rzeczywistość. Gdy taki jeszcze będzie rezultat sierpniowych walk w Warszawie, będziemy mogli spokojnie myśleć o przyszłości Polski.

Warszawa, Warszawa — legendarna stolica Polski, jakże wiele razy w historii bohatersko zdała straszliwy egzamin na swych dymiących gruzach.

Bohaterami są żołnierze, których jedyną przeciw czołgom, samolotom i działom były pistolety i butelki z benzyną. Bohaterami są kobiety, które pod kulami opatrywały rannych i przenosiły meldunki, które w zawalonych przez bomby lub pociski piwnicach gotowały posiłki, karmiły dzieci i dorosłych i wśród ginących ludzi zachowywały pogodę i spokój. Bohaterami są dzieci, które bawiły się spokojnie na dymiących gruzach i w piwnicach. Bohaterem jest lud Warszawy.

I nieśmiertelny jest Naród, który stać na takie powszechne bohaterstwo. Bo ci, którzy umarli, już zwyciężyli, a ci, którzy żyją, walczyć będą dalej, zwyciężą i dadzą ponowne świadectwo prawdzie, że Polska żyje, gdy żyją Polacy.

Warszawa, dn. 3 października 1944 r.

Krajowa Rada Ministrów
Rada Jedności Narodowej